Cena n[illegible] groszy.

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo: **we wtorek, czwartek i sobotę.**

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.

W wypadkach nieprzewidzianych spowodowanych siłą wyższą (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr. na str. 2-łam. 50 gr., ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P. K. O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drw.

Rok II. | Nowemiasto n. Drwęcą, wtorek dnia 26. listopada 1935 r. | Nr. 140

Kartele i płace.

Wpływ karteli na stan zatrudnienia i zarobki robotnicze.

Zagadnienie karteli i różne strony ujemnego ich wpływu na życie gospodarcze stały się już oddawna głośne na świecie i w Polsce. Szereg najpoważniejszych ekonomistów i polityków udowadniało wpływ karteli na sztywność cen i powstrzymanie ich spadku, na zwiększającą się wskutek tego szkodliwą rozpiętość między cenami rolnemi a przemysłowemi. Udawadnia się niejednokrotnie i dyskutuje ujemne skutki kartelizacji dla całokształtu życia gospodarczego. Ocenia się rolę niektórych nielicznych zresztą karteli w dziedzinie eksportu, a więc bilansu handlowego i jego efektów finansowych.

Mniej natomiast brana była pod uwagę druga strona polityki kartelowej: wpływ ich na stan zatrudnienia, płace i zarobki robotnicze. W Niemczech zagadnienie to zostało w ostatnich latach dokładnie zbadane i zanalizowane przez dr. H. Wagenführa, który stwierdził zupełnie zdecydowanie, że kartele powodują zmiejszenie stanu zatrudnienia oraz zniżkę zarobków zatrudnionych robotników.

W Polsce badanie zagadnień kartelowych podjął Główny Urząd Statystyczny, wydając ostatnio poraz pierwszy u nas opracowaną „statystykę karteli w Polsce". Praca ta obejmuje s t a t y s t y k ę organizacyj kartelowych według ich form, charakteru, działalności, lat powstania itp., oraz fragmenty badań, dotyczące rezultatów działalności karteli w życiu gospodarczem i społecznem. Obszerne komentarze do zestawień cyfrowych dał w I-ej części wydawnictwa dyrektor Gł. Urz. St. E. Szturm de Strem. Mimo całej ostróżności, jaka zwykle cechuje prace statystyków, spotykamy się tu z szeregiem niezmiernie ciekawych wniosków, charakteryzujących kartele i ich działalność.

Kartele, jak i cały kapitał zrzeszony, mają według autora olbrzymie wpływy na całem świecie. Wpływy te wyrażają się zarówno w sprawowaniu kontroli, jak i w kierowaniu poszczególnemi odcinkami życia gospodarczego, za któremi często kryje się chęć kontroli politycznej.

Polityka karteli, przeciwstawiając się liberalizmowi gospodarczemu, nie ma jednak nic wspólnego z planową gospodarką, regulującą wszystkie dziedziny życia gospodarczego, ma ona na uwadze jedną jej tylką dziedzinę, nie dbając o resztę, a często jej szkodząc.

Właściwym celem karteli jest osiągnięcie monopolistycznego, jaknajwyższego dochodu. Do tego celu kartele dążą drogą podnoszenia cen, zmiejszania produkcji oraz obniżki płac.

Zależność między sztywnemi cenami a istnieniem karteli wykazuje szereg tablic „statystyki karteli".

Udowodniony jest również, według autora, wpływ karteli na produkcję. Dla otrzymania monopolistycznej ceny i dochodu, kartele zazwyczaj nietylko nie rozwijają, ale częstokroć niszczą siły produkcyjne. Przejawia się to w różnych formach; ograniczenia produkcji, odszkodowań za postoje, zamykania przedsiębiorstw i to zarówno źle, jak i dobrze postawionych, a wreszcie poprostu niszczenia już wyprodukowanych towarów. Autor przytacza jaskrawy przykład z działalności jednego z najsilniejszych karteli: międzynarodowego kartelu żarówek, obejmującego wszystkie niemal kraje. W 1932 r. przy przeprowadzaniu nowej regulacji cen, ustalono ceny żarówek do 40 wolt siedmiokrotnie wyżej od kosztów własnych. W związku z tem zarządzono w niektórych zakładach masowe niszczenie wyprodukowanych żarówek, konstruując w tym celu w większych przedsiębiorstwach specjalne prasy w mniejszych zaś deptali żarówki specjalnie wynajęci robotnicy.

Autor podkreśla przytem, że nawet jeśli nie brać zupełnie pod uwagę jaskrawych przykładów, uznać trzeba za pewne, że kartelizacja zawsze prawie doprowadza do zmniejszenia produkcji.

Nie mogąc się oprzeć w stosunkach polskich na zapoczątkowanej dopiero statystyce w tej dziedzinie, autor podaje dwa przykłady tendencji w kształtowaniu się stanu zatrudnienia w dziedzinie od karteli: przy fabrykacji papieru i tektury.

Zestawienia cyfr z lat 1929-1933 wykazują z jednej strony wyraźną tendencję do obniżenia stanu zatrudnienia w zakładach skartelizowanych tych dwóch gałęzi produkcji, z drugiej strony zaś dążność do bardzo mocnego podniesienia stanu zatrudnienia w zakładach nieskartelizowanych. Drobny ten przykład cyfrowy wykazuje jednak najzupełniej prawidłową i stałą zgodność zarówno z przesłankami teoretycznemi, jak i z danemi opracowania niemieckiego.

Badanie bezpośredniego wpływu karteli na obniżkę płac i zarobków jest u nas dopiero w toku opracowań, autor nie podaje więc żadnego przykładu, zgóry jednak można powiedzieć można, że i w tej dziedzinie z pewnością wnioski polskie nie odbiegną od wniosków niemieckich.

Jest rzeczą charakterystyczną, że w okresie ostatnich lat kryzysu w Polsce powstają masowo kartele. Liczba ich wzrosła ze 111-tu w 1929 r. aż do 216-tu obecnie istniejących, nie licząc 108 karteli międzynarodowych, w których biorą udział czy to kartele, czy przedsiębiorstwa polskie. Równocześnie zaś obserwujemy dwa równoległe zjawiska: utrzymanie się cen i katastrofalną obniżkę zarobków robotniczych.

Wśród masowej powodzi obniżek płac, stosowanych w ostatnich kilku latach, badania statystyczne z pewnością wykażą i u nas ujemną rolę przedsiębiorstw skartelizowanych, w których zrzeszony, a więc i silniejszy kapitał może łatwiej narzucić warunki pracy robotnikowi. Ponadto zaś na obniżki zarobków robotniczych nie mniejszy wpływ wywiera zmniejszenie produkcji, spowodowane polityką karteli.

Negus na froncie ogadeńskim.

ADDIS ABEBA Dopiero po powrocie cesarza cenzura pozwala omawiać szczegóły jego podróży. Cesarz opuścił Addis Abebę w samolocie,: pilotowanym przez lotnika francuskiego. Samolotowi towarzyszyły dwa inne aparaty, wiozące lekarza przybocznego oraz sekretarza osobistego cesarzą. Cesarz przybył do Dżidżiga, gdzie mieści się główna kwatera frontu ogadeńskiego. Niezwłocznie po przyjeździe Cesarz dokonał przeglądu wojsk, poczem odwiedził szpitale, gdzie wręczał odznaczenia żołnierzom.

Po powrocie ze szpitali cesarz odbył naradę z Rasem Nasibu, gubernatorem prowincji Harraru i generałem tureckim Wahib Paszą.

Po tej konferencji Cesarz odjechał samochodem na inspekcję frontu w okolicach Daggahbur, interesując się bardzo trofeami wojennemi, a w szczególności czterema czołgami zdobytemi w pobliżu Anele. Nazajutrz rano odleciał samolotem do stolicy.

Inspekcja cesarza — według panującego tu przekonania — wpłynęła bardzo na umocnienie ducha wojsk na froncie, ale nie zapowiada ona w bliskim czasie ofensywy. Dowódcy abisyńscy będą nadal trzymać się taktyki wojny podjazdowej i partyzanckiej.

Podróż cesarza i trasa jej trzymane były w absolutnej tajemnicy.

Jak abisyńczycy zdobyli 4 czołgi.

ADDIS ABEBA Obecnie po powrocie cesarza Heile Seilassie do stolicy stały się znane szczegóły zdobycia przez abisyńczyków w dniu 10 bm. 4 czołgów włoskich na froncie Ogadenu.

Nieregularne oddziały abisyńskie w puszczy około Anele trafiły na oddział somalisów włoskich i zmusiły ich do odwrotu. Abisyńczycy ścigali cofających się somalisów, ale następnie w obawie kontraataku cofnęli się. Na drodze powrotnej abisyńczycy spotkali się ze zmotoryzowanym oddziałem wojsk włoskich. Dwa czołgi lekkie ruszyły w pogoń za abisyńczykami. Włosi, nie widząc przeciwnika, wyszli z czołgów na poszukiwania. W tym czasie abisyńczycy wyskoczyli z zarośli, zakłóli oszczepami Włochów i zagarnęli czołgi, których zresztą nie potrafili uruchomić. Włosi widząc, że czołgi nie wracają, posłali dwa inne. Powtórzyło się znowu to samo: Abisyńczycy ukryli się. Włosi wyszli z czołgów i chcieli zbliżyć się do stojącej na drodze maszyny, abisyńczycy wyskoczyli z zarośli i zastrzelili dwóch Włochów. Jeden z Abisyńczyków zbliżył się do czołgu, w którym ukrył się Włoch. Z czołgu padł strzał, który pozbawił Abisyńczyka oka. Żołnierz abisyński, przezwyciężając ból wyciągnął Włocha z czołgu za włosy i zadał mu szablą śmiertelną ranę.

Oddział włoskiej kawalerji wpadł w zasadzkę i poległ.

RZYM Ostatni komunikat wojenny zawiera bardzo znamienny ustęp, a mianowicie zdanie, że w pobliżu Hausien oddział kawalerji włoskiej wpadł w zasadzkę i został niemal doszczętnie rozbity. Na czele oddziału włoskiego stał kapitan Rinaldi. W godzinach wieczornych oddział rozłożył obozowisko pod skałami. Wkrótce po północy z ukrycia wyskoczyli Abisyńczycy. Oddział włoski zakoczony niespodziewanym napadem nie mógł stawiać należytego oporu napastnikom. Walka trwała do rana. Dowódca oddziału kapitan Rinaldi został zabity.

Nowe sukcesy Abisyńczyków 300 żołnierzy włoskich poległo w bitwie.

ADDIS ABEBA. Ogłoszono tu dwa następujące komunikaty urzędowe:

1) Dnia 12 listopada Abisyńczycy odnieśli zwycięstwo pod Womberta na północno-wschód od Makalle. Włosi musieli się cofnąć, porzucając 300 zabitych, 2 oficerów a także 200 karabinów i 4 karabiny maszynowe. Na czele wojsk abisyńskich w tej bitwie stał ras Kassa Seba. Bitwa trwała od godz. 7 do 18-tej.

2) Dnia 15 listopada oddział włoski, podążający do Makale na północo-zachód, poniósł klęskę w bitwie z oddziałem abisyńskim, który wypadł z nienacka z zarośli i wszczął z przeciwnikiem walkę na białą broń. Dowódca oddziału poległ. Żołnierze w rozsypce cofnęli się w kierunku Makalle.

Mandat senatorski insp. Sejba zatwierdzony.

Warszawa. Generalny Komisarz Wyborczy na mocy art. 34 ord wyb. do Senatu ogłasza, że mandat senatora z wyboru wojewódzkiego Kolegjum Wyborczego w Toruniu wakujący po sen. Stanisławie Torze został przyznany p. Tadeuszowi Sejbowi, inspektorowi szkolnemu w Toruniu.

Demonstracja przed poselstwem czechosłowackiem w Warszawie.

WARSZAWA. Przed poselstwem czechosłowackiem przy ul. Koszykowej studenci urządzili onegdaj powtórną burzliwą demonstrację. Ze wszystkich uliczek, przylegających do poselstwa, wysypały się nagle grupy studentów w ogólnej liczbie około 1500 osób. Manifestanci wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Czechom, zasypali poselstwo kamieniami, wybijając 11 szyb.

Zawiadomiona o zajściach policja przybyła niezwłocznie na miejsce i otoczyła demonstrantów. Aresztowano 20 studentów, których przewieziono do urzędu śledczego. Zatrzymanych przekazano do dyspozycji sądu starościńskiego.

W związku z środową demonstracją przed poselstwem czechosłowackiem, w wyniku której potłuczone zostały szyby w gmachu poselstwa, radca Paweł Morstin, w zastępstwie dyrektora protokółu dyplomatycznego złożył przed południem, na ręce czechosłowackiego charge d'affaires wyrazy ubolewania p. ministra spraw zagranicznych.

Terorystyczna działalność nacjonalistów ukraińskich.

Kłymyszyn odmawia zeznań.

Taktyka stosowana przez poszczególnych oskarżonych sprawia, iż rozprawa traci wiele momentów ciekawych. Wiadomem jest, że przesłuchiwani oskarżeni będą również usiłowali mówić po ukraińsku, do czego niedopuści przewodniczący.

Tymczasem metoda zastosowana przez osk. Mikołaja Kłymyszyna, kierownika „laboratorjum" U.O.N. w Krakowie — stanowi prawdziwą niespodziankę. Kłymyszyn, wysoki, czarnowłosy, wstaje z ławy oskarżonych i zapytany przez przewodniczącego, czy przyznaje się do winy — milczy.

— Dlaczego oskarżony nie odpowiada? — pyta się przewodniczący Sądu.

Kłymyszyn stoi wyprostowany, jakby na baczność, milcząc uporczywie. W czasie śledztwa oświadczył wręcz „po polsku umiem — ale nie będę mówić". Dziś stosuje tę samą taktykę, z tą różnicą, iż wogóle nie odpowiada.

Przewodniczący stwierdza, wobec tego, iż osk. Kłymyszyn odmawia zeznań i poleca mu usiąść. Kłymyszyn siada na swem miejscu i uśmiecha się sam do siebie.

Sąd przystępuje do odczytania zeznań Kłymyszyna w śledztwie.

W dn. 14 września 1934 odmówił odpowiedzi na pytanie, czy przyznaje się do winy, a mianowicie, że należał do U. O. N. i że na jej polecenie udzielił pomocy sprawcy zabójstwa min Pierackiego przez nawiązanie łączności pomiędzy Karpyńcem a Łebedem, w celu doręczenia temu ostatniemu bomby, sporządzonej przez Karpyńca i opiekowanie się Łebedem w czasie jego pobytu w Krakowie.

Po odczytaniu zeznań osk. Kłymyszyna, przewodniczący zarządził 10-minutową przerwę, w czasie której osk. Kłymyszyna wyprowadzono z sali, a sprowadzono oskarżonego Bohdana Pidhajnego.

Osk. Bohdan Pidhajny.

Bohdan Pidhajny, zastępca Bandery w U.O.N. kiedy ten ostatni został aresztowany — jest młodym człowiekiem.

Pidhajny po pytaniu przewodniczącego wstaje, ale w przeciwieństwie do Kłymyszyna zwraca się do przewodniczącego po ukraińsku.

— Do organizacji wstąpiłem w 1933 roku...

Przewodniczący przerywa Pidhajnemu, który po chwili mówi spokojnie.

— Panie przewodniczący ja języka polskiego nie znam.

Prokurator Zeleński stwierdza, że Pidhajny zna język polski.

Pidhajny siada spokojnie na miejscu. Jego wystąpienie niema nic w sobie z jakiejś manifestacji, jak to miało miejsce przy wystąpieniu Bandery.

Przewodniczący nie zauważa tego i poleca rozpocząć odczytywanie zeznań, złożonych w śledztwie.

Myśl o zamachu zrodziła się podczas inspekcji min. Pierackiego w Małop. Wsch.

W sprawie zamachu na ministra Pierackiego oskarżony zeznał, że myśl zamachu na ministra zjawiła się po raz pierwszy, gdy minister odbywał inspekcję w Małopolsce Wschodniej. Do osk. Pidhajnego przyszedł wówczas Myhal, mówiąc, że minister jest w Stryju i czy nie możnaby „czego tam zrobić". Zawiadomiony o tem Bandera oświadczył, że sprawa jest nieaktualna, bo ministra już w Stryju niema. W połowie maja 1934 r. Bandera dał do zrozumienia, że planuje się jakaś poważniejsza robota, ale na innym terenie Polski i polecił zapytać Maciejkę, czy nie wyjechałby, nie budząc podejrzeń, na dwa tygodnie. Po wyjeździe Maciejki osk. Pidhajny dowiedział się od Kaczmarskiego, że wyjechał on do Warszawy. W rozmowie tej Kaczmarski wypowiedział słowo „pi", z czego oskarżony wywnioskował, że chodzi o min. Pierackiego. —

Nowy wniosek obrony.

O g. 13.25 przewodniczący zarządził 50-minutową przerwę.

Po wznowieniu posiedzenia obrońca osk. Zaryckiej adw. Pawencki wnosi o wyłączenie z niniejszego postępowania wszystkich faktów, które nie dotyczą zabójstwa min. Pierackiego. Wniosek swój obrońca motywuje w ten sposób, że wobec tego, iż oskarżeni chcą składać wyjaśnienienia w języku ukraińskim z drugiej strony wobec postanowienia sądu, iż zeznania i wyjaśnienia winny być dawane w języku polskim, może zajść położenie bez wyjścia, albowiem oskarżeni nietylko siebie oskarżają ale i pozostałych współoskarżonych i obrona jest pozbawiona możności żądania od nich w interesie swych klientów wyjaśnień, czy też wypowiedzenia się co do pewnych oskarżeń współoskarżonych.

Prokurator Rudnicki w związku z powyższym wnioskiem złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie prokuratora.

„Nie rozumiem wniosku pana obrońcy.

Nie jest rzeczą możliwą, wyłączenie tych faktów, bo w każdym razie będą one w zeznaniach oskarżonych figurowały. Żadnego zmniejszenia materjału dowodowego być nie może.

Co się tyczy kwestji językowej, to jak pan prezes zauważył jest ona przesądzona. Jest to demonstracja, bo nie zeznawanie w języku dobrze przez siebie opanowanym, a w danym razie obowiązującym, jest demonstracją. Nie mam pretensyj do oskarżonych o demonstrację, z drugiej strony oskarżeni nie mogą mieć pretensyj, że sąd wobec demonstracji nie ustąpił.

Przewodniczący ogłosił postanowienie a mianowicie:

Sąd wniosek obrony jako bezpieczny pozostawił bez uwzględnienia.

O godz. 17 min. 10 przewodniczący zarządził godzinną przerwę, po której w dalszym ciągu odczytywano zeznania osk. Pidhajnego.

Zeznania te są bardzo obszerne, zajmują bowiem stokilkadziesiąt stron pisma maszynowego.

Niemcy powołali dwa roczniki do służby wojskowej.

BERLIN. Na słupach ogłoszeniowych Berlina rozlepiono ogłoszenie prezydenta policji berlińskiej, wzywającej roczniki 1913 i 1916 do stawienia się do poboru. Powołani zgłosić się muszą do 10-go lutego 1936 roku o ile nie otrzymają wcześniejszego wezwania. Przy stawieniu przedstawić mają nietylko świadectwa odbytych nauk, lecz również dokumenty rodzinne świadczące o pochodzeniu rodziny oraz zaświadczenia o ewentualnie odbytej służbie w szeregach partji.

Od wczesnego rana gromadziła się dookoła słupów ogłoszeniowych publiczność, czytając ogłoszenia o poborze nowych roczników z wielkiem zainteresowaniem.

Pogłoski o zmianach na stanowiskach wojewodów.

Warszawa. W kołach politycznych mówią o dalszych przesunięciach na stanowiskach wojewodów.

Wedle pogłosek obiegających w tych kołach ma zajść zmiana na stanowisku wojewody poleskiego. Na stanowisko to upatrzony jest podobno p. Suchenek, naczelnik wydziału narodowościowego w min. spraw wewn.

Zaszłaby również zmiana na stanowisku wojewody nowogródzkiego, gdzie miałby przejść płk. Różycki z wojskowego biura historycznego.

Mówią też o możliwościach przeniesienia wojewody pomorskiego p. Kirtiklisa z Torunia do Warszawy. Niektórzy ze zwolnionych wojewodów mieliby wedle oblegających pogłosek przejść na emeryture.

Jeśli chodzi o płk. Kostka Biernackiego, obecnego wojewodę poleskiego, to mówią, że ma on zostać mianowany komendantem straży granicznej na miejsce płk. Jura Gorzechowskiego.

Skreślenie zaległości w Ubezpieczalniach na sumę około 70 milj. zł.

WARSZAWA. Ubezpieczalnie spełeczne opracowały zestawienia zaległości z tytułu składek ubezpieczeniowych za pierwsze półrocze 1935 r. Zaległości te stanowią olbrzymią sumę 82,638,028 zł.

Wobec zastosowania rozporządzenia o ulgach w spłacie zaległości przewidywane jest, że blisko 90 proc. zaległości ulegnie zbonifikowaniu, względnie zaliczonych będzie na rachunek sum nieściągalnych. W ten sposób pozostanie do ściągnięcia zaledwie cyfra 10 milj. zł.

B. kombatanci francuscy o pobycie w Polsce.

PARYZ. „Le Jour" zamieszcza wywiad z prezesem unji narodowej byłych kombatantów. Lebecq, na temat pobytu kombatantów francuskich w Polsce.

Lebecq oświadcza, iż atmosferę przyjęcia charakteryzują najlepiej słowa, wypowiedziane przez gen. Góreckiego pod adresem kombatantów francuskich. Dziennik cytuje obszerny ustęp z tego przemówienia, dotyczący przyjaźni polsko-francuskiej. Lebecq stwierdza, że oba kraje życzą sobie gorąco, by, między niemi panowało wzajemne zrozumienie i podkreśla, że sojusz i przyjaźń polsko-francuska pozostała nietknięta.

Wykrycie współpracy rządu litewskiego z wywrotowcami ukraińskiemi wywołało wielkie wrażenie na Łotwie.

RYGA. Sensacyjna wiadomość o finansowaniu przez rząd litewski ukraińskiej organizacji terorystycznej w Polsce wywołała tu duże wrażenie.

Kilka dzienników łotewskich przytacza w obszernem streszczeniu ustęp aktu oskarżenia dotyczący współpracy czynników litewskich z Ukraińcami.

Wrażenie w Szwajcarji.

GENEWA. „Suisse" zamieszcza obszerne streszczenie aktu oskarżenia przeciwko terorystom ukraińskim, podkreślając szczególnie pomoc udzielaną organizacjom ukraińskim przez Litwę.

Dziennik podkreśla również fakt, że społeczeństwo ukraińskie odgrodziło się od terorystów i pisze w konkluzji, iż z aktu oskarżenia wynika niezbicie, że teroryści ukraińscy nie posiadają żadnego kontaktu ze społeczeństwem ukraińskiem i działają wyłącznie jako agenci ościennych państw.

Wojna włosko - abisyńska.

Sprawozdanie korespondenta wojennego, maszerującego z czołową kolumną wojsk włoskich.

(Ciąg dalszy)

Opowiadano mi nowe kawały, które niestety nie nadają się do druku.

Autor w stroju abisyńskim.

Znowu zasięgnąłem języka u sztabowców. Milczą jak zaklęci i tylko jeden przypomniał włoskie przysłowie:

— Presto e bene, non si convienie... (Co nagle to po djable.)

Przed zmierzchem zauważyłem ruch przy dowództwie. Jacyś Abisyńczycy... W godzinę dostałem wiadomość zupełnie prostą i spokojną jakgdyby chodziło o udanie się do kina, o przyjęcie gości...

— Będzie wypad... Specjalnie nic ciekawego. Będziemy rozpędzali bandy.

Spiedzy abisyńscy donieśli, że na Ambie-Tirhe, w odległości 5 kilometrów na zachód, zbiera się oddział abisyński. Z dowództwa brygady, jakem się dowiedział, wybierał się na wywiad przez ciekawość (jeden z oficerów linjowych zauważył: „Dla orderu") jakiś sztabowiec.

Pierwszy raz w życiu byłem ubrany w „abisyński" strój. Omotałem buty strzępami jakichś pokrwawionych części białych burnusów. I to wszystko. „Carcano" i 25 nabojów ciążyły nietyle fizycznie, ile moralnie. Dotychczas obydwie strony były dla mnie — „oni", teraz jedna z nich ma być — „my". Ale cóż robić, kiedy człowiek jest najpraktyczniejszem ze zwierząt fauny ziemskiej. Zresztą nawet świetlane szaty Chrystusa nie obroniłyby nas przed niespodziewanym napadem. Poprostu zmuszała konieczność i kropka. Toteż... W ciemną przepaść nocy wpadliśmy tak, jak ćmy do kałamarza. Już z odległości trzech kroków widać było tylko czerń i ledwie słyszany szelest stąpania kilkuset nóg. Tej naszej procesji, niosącej dziesiątki tysięcy śmiertelnych pocisków, towarzyszyło tylko wycie szakali i tym wstrętnych, obrzydliwych stworzeń, które niewiadomo poco Bóg osiedlił na tej pięknej ziemi, a które się zwą hjenami. Swiecące ślepia migocą z boków, a gdy zwierzę skacze w ciemnościach, wydaje się, że ktoś z ziemi podrzuca iskry, iskry wielkie i zimne, jak dogorywający płomień ognia bengalskiego. I ten turkot kamieni, zmieszany z wyciem, kłapaniem zębów i warjackim śmiechem. Brrr... Tępo kolumnę ze wszystkich stron. Niema na nich rady w tych warunkach: trzeba znosić pocichu przeklinać, lepiej nie zwracać uwagi. Kilka razy zatrzymywaliśmy się. Wreszcie kazano nam się położyć i zdjąć z butów szmaty. Przez skórę buta przedostał się chłód i zaczął trząść febrycznie. To nerwy i najzimniejsza część nocy — przed nadchodzącym porankiem. Wiatr z południa donosił dalekie odgłosy znajomych ech piersiowego, artyleryjskiego kasłania.

Głos dowódcy kompanji, przyciszony i lękliwy, syknął:

Nocne zaskoczenie.

— Słuchać!... Przed nami, zaraz za wzgórzem wklęsła dolinka. Zaraz za nią amba... Atak na nią rozpoczną inne kompanje. My jesteśmy od przodu... Atak od naszej strony niemożliwy. Zbliżamy się do amby na 200 kroków i czekamy przedświtu. Kompanje flankowe rozpoczynają natarcie. Gdy rozpocznie się atak, cel będzie widoczny — bić celnie. Garłacze („trombonicino") dostaną inne zadania... Więcej szumu...

— To mnie nie dotyczy — pomyślałem i schowałem się w ściernisku, które kłuło w ręce. Swit jakoś zawodził. Nie chciał nadchodzić. Ciekawość była tymczasem większa niż bojaźń. Przypadając do kamieni, ostrożnie zbliżyłem się do krawędzi dolinki. Piękny widok. Amarantowy ogień buchał z kilku ogniska. Bladesylwetki krzątały się między niemi.

C. d. n.

Kronika.

Nowemiasto, dnia 25. listopada 1935 r.

Poniedziałek Katarzyny P. M.
Wtorek Piotra P. M.
Sroda Wirgiljusza B. W.

Słońca: wschód o godz. 7.11 zachód o godz. 15.35.

HALLO! UWAGA!

Zbliża się okres świąt Bożego Narodzenia a zatem i okres zakupu różnych produktów żywnościowych, różnych specjałów, smakołyków a szczególnie owoców dla naszych milusińskich. Któż mając dzieci nie wie, jak wielką uciechę, jaką wielką radość przynoszą dla najmilszej i najmłodszej naszej gwardji te właśnie różne smakołyki i owoce. Komu niewiadomo, jak ważnym czynnikiem odżywiania są u nich owoce i wszelkie inne słodycze. Niestety w mieście produkty te i różneinne specjały, smakołyki są często niedostępne, z powodu zbyt wysokiej ceny.

Wiadomo zaś, że różne miejscowości w Polsce słyną z różnych swoich wyrobów, specjalnie dobrych lub też specjalnie tanich. Można więc wobec tego za połowę ceny sklepowej nabyć wszelkie specjały, owoce i inne produkty żywnościowe wprost u hodowców. Nie zapominajmy bowiem, iż nabywając towar bezpośrednio u wytwórcy względnie hodowcy unikamy kosztów pośrednictwa oraz zyskujemy na świeżości i jakości towaru.

Jechać więc można na miejsce — powie kto? Niezbędny to jest wyjazd. — Możemy tu skorzystać z usług poczty! Niska opłata pocztowa za paczki żywnościowe, np. przesłanie paczki do 5 klg. do miejscowości odległej o 100 klm. kosztuje tylko 50 gr., zaś do 20 klg. 2 zł., jak również rozszerzenie wagi paczek żywnościowych do 20 klg. daje nam rękojmię wszelkich udogodnień i wygód dla nas. Korzystajmy przeto z usług Poczty!

Węgiel i cukier mają potanieć o 20 proc.

Jak się dowiadujemy, do 1 stycznia 1936. względnie do pierwszej połowy stycznia 1936 rząd zamierza dokonać szeregu posunięć w zakresie zniżki cen kartelowych

Niektóre z tych posunięć były właśnie omawiane na ostatniem posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów. Ta zniżka cen artykułów przemysłowych będzie następstwem dwojakiego rodzaju posunięć: 1) przez znaczną obniżkę taryf kolejowych, która zamierzona jest w dziale taryf surowcowych i taryf rolniczych, 2) przez nacisk na zniżenie cen podstawowych artykułów skartelizowanych.

Jak się dowiadujemy z kół dobrze poinformowanych, już w najbliższym czasie, najprawdopodobniej w w ciągu pierwszej połowy grudnia, załatwiona będzie sprawa cukru i węgla.

W tej chwili jeszcze nie są dokładnie ustalone rozmiary projektowanych obniżek artykułów skartelizowanych. Decyzje jednak w tej sprawie zapaść mają niebawem. Jak słychać, zniżki te mają wynieść ponad 20 proc. zarówno w zakresie węgla, jak i cukru.

Po dokonaniu zniżki cen węgla i cukru, w drugim etapie prac rządowych, rozpatrzona ma być sprawa obniżek cen żelaza nafty i papieru.

Z miasta i powiatu.

Zebranie informacyjne z udziałem posła Michałowskiego.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym przybył do Nowegomiasta p. poseł Michałowski, i w małej salce Hotelu Centralnego wobec około 100 zaproszonych gości wygłosił referat, w którym omówił program rządu i ostatnie dekrety. Nie był to referat ściśle sprawozdawczy z działalności Sejmu, bo jak podkreślił p. poseł, Sejm nie miał jeszcze okazji zaakcentowania tej działalności. Referatem swym chciał p. poseł nawiązać, w myśl uprzednich przyrzeczeń, kontakt z miejscowymi wyborcami, wysłuchać ich zdania i dezyderatów, by przez to lepiej móc wykonywać obowiązki poselskie.

Przyznać należy, iż zebranie w zupełności spełniło swój cel. W wyczerpującym referacie, p. poseł zanalizował nastroje towarzyszące uchwaleniu przez Sejm ustawy o pełnomocnictwach, zaznaczając iż pełnomocnictwa uchwalono z ciężkiem sercem, ale w obliczu ciężkiej sytuacji, traktując je jako konieczność państwową. Pewne zastrzeżenia wysunął mówca odnośnie programu gospodarczego Rządu. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Z braku miejsca nie możemy w numerze dzisiejszym zdać obszerniejszego sprawozdania z zebrania i jego przebiegu. Uczynimy to w następnym numerze.

Aresztowanie.

Nowemiasto. W związku z dochodzeniami prowadzonemi w celu ustalenia przyczyny pożaru zagrody w Pacółtowie, policja zaaresztowała właściciela gospodarstwa Kobylskiego Jana z Lipinek i odprowadziła go do Sądu Grodzkiego, gdzie osadzony został w areszcie jako podejrzany o zbrodnicze podpalenie swego mienia.

Gwiazdka dla najbiedniejszych.

Nowemiasto. W dniu 22-go b.m. odbyła się pod przewodnictwem Tymczasowego Burmistrza Pana Wachowiaka konferencja porozumiewawcza w sprawie tegorocznej akcji gwiazdkowej dla najbiedniejszych dzieci Nowegomiasta.

W konferencji brały udział panie przewodniczące miejscowych organizacji charytatywnych a mianowicie: pp. Kycerowa, przewodnicząca Tow. św. Wincentego á Paulo, Gruszczyńska, przewodnicząca Rodziny Policyjnej, Siostra Gminna, Wilertówna, prezeska Tow. Panien, z ramienia Dzieci Marji Zagórska i Swiniarska, oraz pp.: Dyrektor Gimnazjum Gołąb i Kierownik Szkoły Powsz. Wasyluk.

Po dłuższej dyskusji nacechowanej troską o udzielenie najwydatniejszej pomocy najbiedniejszym dzieciom, postanowiono skonsolidować całą akcję gwiazdkową w Szkole Powszechnej przy materjalnem poparciu innych organizacyj. Rozważając kwestję urządzenia gwiazki dla rodzin bezrobotnych, zebrani uznali za celowe zwołanie przez pana Burmistrza osobnego zebrania p.p. prezesów organizacyj społecznych i zawodowych celem skoordynowania również tej akcji.

Z sali sądowej.

Lubawa. w dniu 21-go listopada br. odbyły się w miejscowym Sądzie Grodzkim rozprawy karne, na których zasądzeni zostali: Rożyński Jan z Nowego Grodziczna, za usunięcie rzeczy z pod węzła egzekucyjnego, skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Jara Władysław z Gierłoży za kradzież gotowki 55 zł swej siostrze skazany na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 2 lata, uwarunkowanem zwrotem skradzionych pieniędzy w terminie dwutygodniowym. Aleksandrowicz Franciszek z Wonny za paserstwo nieumyślne skazany na miesiąc aresztu bez zawieszenia. Zakrzewski Alfons z Ostaszewa za kradzież ryb z żaków skazany na 1 tydzień aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Sadowski Jòzef z Kazanic, za zniewagę nauczyciela p. Kolińskiego Szczepana skazany na 1 miesiąc aresztu z zawieszeniem na 2 lata. Wiśniewski Stanisław z Rumiana za kradzież gwintownicy skazany na 5 tygodni aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

Z targu.

Lubawa Na piątkowym targu płacono za: funt masła 1,20—1,40, mendel jaj 1,20—1,30, funt jabłek 30—40 gr, funt gruszek 40—50 gr. funt buraków 5 gr, miarkę cebuli 10gr, miarkę marchwi 10 gr, centnar kartofli 1,4o—1,5o zł, centn. kapusty 150 zł Gęsi 2,50—4,00 zł, kaczki 1,20 –2,00 zł, kury 1,00—2,00 zł, para gołębi 50—60

Funt karpi 70 gr. linów 70—80 gr. szczupaków 50—60 gr. okonków 30—40 gr.

Wspaniały pogrzeb Bohatera — powstańca z 1863 roku.

Sampława. Wczoraj w niedzielę odbył się w Sampławie pogrzeb ostatniego w powiecie naszym powstańca z roku 1863, śp. Sadowskiego Franciszka. Pogrzeb ten był olbrzymią manifestacją czci dla bohatera powstańca i wyrazem hołdu dla jednego z tych synów Ojczyzny, którzy porzucali domy i rodziny i szli na poniewierkę i śmierć, z bronią w ręku za świętą sprawę Ojczyzny ujarzmionej.

Już od godz. 14-tej zaczęły napływać ze wszystkich zakątków powiatu delegacje organizacyj społecznych z wieńcami poczty sztandarowe oraz tłumy ludności.

O godz. 15-tej z domu żałoby ruszył olbrzymi kondukt pogrzebowy z orkiestrą 67 pp. i kompanje honorowe Zw. Strzeleckiego na czele. Dalej szły bardzo liczne poczety sztandarowe Tow. „Sokoła" i K.S.M. męskiej i żeńskiej i inne, następnie ciągnął się długi sznur delegacji towarzystw i organizacji z wieńcami w liczbie około 30. Szpaler przy trumnie weterana tworzył oddział 67 p.p. z Brodnicy. Kondukt żałobny prowadził do kościoła ks. proboszcz Strehl w asyście ks. prof. Dembińskiego i ks. prob. Zabrockiego. Za trumną postępowała liczna rodzina zmarłego Weterana, przedstawiciele władz adm. i rządu z Panem Starostą Pow. dr. Tomczyńskim i przedstawicielem armji p. kpt. Wroną na czele oraz tłumy publiczności.

Po odprawieniu nieszporów żałobnych w kościele, kondukt żołobny ruszył na cmentarz. Nad mogiłą ks. prof. Dembiński odmówił modlitwy za duszę bohatera—powstańca. Oddziały poraz ostatni oddały zmarłemu honory wojskowe, sprezentowały broń orkiestra odegrała hymn żałobny, po którym chór miejscowy męski odśpiewał pieśni żałobne.

Następnie p. Starosta Dr. Tomczyński wygłosił nad mogiłą okolicznościowe podniosłe przemówienie, które w całości podajemy:

Żałobni słuchacze!

Oto stoimy nad otwartą mogiłą jednego z nielicznych już uczestników powstania 1863 roku, stoimy nad trumną jednego z tych bohaterów, którzy 73 lata temu rzucili zacisze domowe i poszli na poniewierkę i trud, poszli na walkę i krew, aby rozkuć kajdany niewoli i przywrócić wolność naszej Ojczyźnie. Wielu z nich padło na polu bitwy, wielu zginęło na szubienicach carskich lub w mrożnych targach Sybiru — ulegli przemocy wroga, ale ofiara ich nie poszła na marne: z ich bowiem ofiary i poświęcenia przez lat kilkadziesiąt czerpał naród polski wiarę i moc ducha, aby wytrwać i w mrokach niewoli nie stracić kierunku na drodze do wolności — z ich krwi ofiarnie przelanej powstali mściciele, którzy w latach wojny światowej poszli na ostatni i tym razem już zwycięski bój o niepodległość.

Niewielu z tych bohaterów z roku 1863 doczekało słońca wolnośei. Śp. Franciszkowi Sadowskiemu danem było doczekać wolnej i niepodległej Ojczyzny. Żył z nami przez lat kilkanaście w wolnej już Ojczyźnie — widzieliśmy Jego sędziwą postać na wszystkich prawie uroczystościach narodowych i państwowych — widzieliśmy jak radowały się Jego oczy na widok munduru żołnierza polskiego i jak radowało się jego serce wielkością i potęgą Polski. Dziś odprowadzamy go tak licznie na miejsce wiecznego spoczynku — odchodzi od nas na zawsze, ale pamięć o nim powinna pozostać w okolicznem społeczeństwie przez długie lata jako symbol ofiary i poświęcenia dla Państwa. Najbliżsi tracą w Zmarłym dobrego ojca i dziadka który powinien być dumą i chlubą rodziny, Ojczyzna traci w nim jednego ze swoich najbardziej ofiarnych synów, który to co miał najdroższe, bo swoje zdrowie i życie Ojczyźnie oddać był gotowy. Dlatego dziś u jego trumny oddaje mu honory armja polska, chylą się sztandary organizacyjne i chylą się czoła wszystkich współobywateli. Jako przedstawiciel Rządu Odrodzonej Polski składam cześć pamięci zmarłego bojownika o wolność Ojczyzny.

Niech odpoczywa w pokoju!

Niech ziemia, którą ukochałeś i o której wolność walczyłeś lekką Ci będzie!

Kradzież roweru.

Marzęcice. Dnia 20 bm. wieczorem nieznany sprawca skradł z niezamkiętej stodoły Antoniego Rzemińskiego na szkodę tegoż rower męski „Tornedo" wartości około 60 zł. Dochodzenia w toku.

Z dalszych stron.

Wypadek przy kradzieży drzewa.

Lidzbark. Gajowy lasów państwowych z Glinek Wesołowski Władysław, przychwycił na kradzieży drzewa w lesie państwowym robotnika Rybińskiego Walentego, zamieszkałego w Glinkach.

W momencie, gdy Wesołowski podszedł do Rybińskiego, Rybiński porzucił skradziony drąg, który upadł tak nieszczęśliwie, że trafił Wesołowskiego w rękę, powodując wypadnięcie rewolweru, przygotowanego przez gajowego na wypadek obrony. W czasie upadku broń spowodowała strzał. Kula ugodziła Rybińskiego w lewą nogę, powodując lekką ranę w mięśniu.

Bezpośrednio po wypadku odstawiono Rybińskiego do lekarza. Po dokonaniu opatrunku, Rybiński przebywa w domu.

Wierzyciele organizują się.

Na terenie powiatu organizują się wierzyciele rolników. Dnia 18. XI. b.r. odbyło się zebranie na sali Hotelu Polskiego p. Jana Spiżewskiego w Lubawie, a dnia następnego na sali p. Jankowskiego w Nowemmieście.

Przybyli liczni wierzyciele, wysłuchali referatów p. R. Widźgowskiege człon. Zarządu Ch. L. P. przybyłego z Bydgoszczy. Tematem referatów była ustawa oddłużeniowa i jej nowelizacja, przeciw której trzeba wspólnemi środkami do obrony stanąć. Referent podkreślił, że wszyscy zrozumiemy trudne położenie rolnictwa naszego, lecz to położenie jeszcze nie jest na tyle beznadziejne, by musiał być jedynie wierzyciel do niesienia ratunku wskazany. Wierzyciel sam w dobrej wierze i w zaufaniu pomógł dłużnikowi, lecz i wierzyciel ma pewne wymagania dyspozycyjne swym kapitałem. Ustawa oddłużeniowa idzie pozatem wbrew zasadom konstytucji, w której prawo własności jest gwarantowane. Ze rolnictwo jest zadłużone to nie z winy wierzyciela, lecz tylko z winy samych dłużników, którzy w dobrych czasach, nie umieli oszczędzać, jak i dziś tego nie czynią. Wszyscy żyją ponad stan. Dziś dłużnicy wykorzystują tem więcej ustawę w stosunku złośliwym a dochody lokują w Bankach po 6 proc., płacąc wierzycielowi 3 proc., kpiąc i śmiejąc się z nich.

Ustawa oddłużeniowa jest obecnie parawanem dla rozmaitych nieprawnych kombinacyj dłużników, co chyba nigdy nie leżało w intencji ustawodawcy.

Jako najważniejszą bolączkę określono Urzędy Rozjemcze, którym znów możność dana jest wyroki wydane w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej zawiesić, płatności rozłożyć na lat kilkadziesiąt bez dania gwarancji, że dłużnik je wypełni. Wierzyciele najwięcej doznali tych rozjemczych dobrodziejstw i stąd mają możność przedłożyć wyższym władzom stan faktyczny. Wierzyciele domagają się u władz przełożonych, zmiany ustawy oddłużeniowej ażeby:

1) złośliwi dłużnicy nie doznali ochrony ustawowej i o ile nawet według ustawy zalegają, żeby całość pretensji była natychmiast wymagalna,
2) znieść ochronę oddłużeniową nad jednostkami, których stan zadłużenia jest ponad wartość szacowaną,
3) udostępnić wierzycielom konwertację długów przez Bank Akceptacyjny, dać możność wierzycielom listami zastawnemi poruszania i regulowania swych zobowiązań czy to wobec Skarbu Państwa jak i innych swoich dłużników,
4) razem z rolnictwem żądamy obniżenia cen kartelowych, opłat komunalnych, rozmaitych funduszów inwestycyjnych jak i rent, kagitału zorganizowanego, celem umożliwienia osiągnięcia rentowności i dochodowości,
5) na przewodniczącego Urzędu Rozjemczego powołać sędziego Sądu Okręgowego lub Grodzkiego lub też zawodowego prawnika,
6) rozstrzygnięcie Urzędu Rozjemczego, w razie wątpliwości osobistej zaskarżyć do Sądu Okręgowego, jako instytucji ostatecznie rozstrzygającej.

Powyższe postulaty zebrani przyjęli jednogłośnie, zarazem zgodzili się na utworzenie delegatury, które powierzono: na miasto i okolicę Lubawy: p. Janowi Spiżewskiemu, Hotel Polski, Lubawa

na Nowemiasto i resztę powiatu lubawskiego: p. B. Chełkowskiemu, Nowemiasto, Rynek 22.

Wszyscy wierzyciele jeszcze nie zapisani, są proszeni do najrychlejszego zgłoszenia w delegaturach, gdzie odebrać mogą bliższe dane, jak karty statystyczwe i potrzebne wyjaśnienia celem wykazania faktycznego zadłużenia poszczególnych jednostek. Wykazało się bowiem, że dużo rolników podało daleko wyższe zadłużeuie, co zmienia stan fektyczny.

Wierzyciele pilnujący swych należności zechcą się jaknajrychlej zgłosić w delegaturach celem ostatecznego zebrania materjału i przedłożenia go Radzie Ministrów.

Sekretarjat Chrześcijańskiej Ligi Pracy.

Położenie gospodarcze Polski poprawie się.(?)

Oświadczenie p. Ramsdena.

LONDYN. Prasa angielska zamieszcza obszerne sprawozdanie z konferencji prasowej, odbytej w siedzibie federacji brytyjskiego przemysłu, na której kierownik delegacji przemysłowo handlowej, która niedawno odwiedziła Polskę, p. Ramsden składał sprawozdanie o wrażeniach z pobytu w Polsce.

P. Ramsden zaznaczył na wstępie, że zdaniem wszystkich uczestników delegacji wizyta była wielkim sukcesem. Polskie koła gospodarcze, uznając doniosłe znaczenie handlu z W. Brytanją, która odbiera poważną część eksportu polskiego, udzieliły delegacji wszelkiej możliwej pomocy. Szereg firm, reprezentowanych w delegacji, nawiązał nowe kontakty, ustanowił przedstawicieli w Polsce i nawet uzyskał już pewne zamówienia.

P. Ramsden położył specjalny nacisk na G. Śląsk, gdzie jego zdaniem, W. Brytanja nie wykorzystała jeszcze możliwości, jakie ten wysoce uprzemysłowiony okręg przedstawia dla przemysłu brytyjskiego w związku z zapotrzebowaniem maszyn.

P. Ramsden gorąco zalecił przemysłowcom brytyjskim odwiedzanie dorocznych targów poznańskich. Wyraził on przekonanie, że wystawianie eksponatów przemysłu brytyjskiego na targach poznańskich, przyczynić się może do rozszerzenia zasięgu eksportu brytyjskiego.

Ogólna sytuacja w Polsce ulega — zdaniem p. Ramsdena — poprawie. W ciężkim przemyśle śląskim nastąpiła pewna poprawa.

Na temat zawartego niedawno polsko-niemieckiego układu handlowego, p. Ramsden oświadczył że umowa ta nie może poważnie dotknąć handlu angielsko-polskiego.

Emeryci przeciwko obniżce.

Onegdaj odbyło się ogólne zebranie emerytów państwowych, zwołane przez Stow. Emerytów w Warszawie. Na zebraniu tem, po dłuższej dyskusji, przyjęto rezolucję domagającą się 1) poddania jaknajrychlejszej rewizji planu zrównoważenia budżetu państwowego z wyłączeniem obniżki uposażeń, gdyż może ona spowodować tylko pogłębienie kryzysu gospodarczego, 2) wycofanie wszystkich projektów wywłaszczenia emerytów państwowych z ich praw nabytych, ustalonych w zobowiązaniach ustawowych, 3) zaniechania na przyszłość wobec emerytów państwowych takich projektów, które mają raczej charakter zarządzeń karnych, nieusprawiedliwionych ofiarną pracą emerytów w najtrudniejszych okresach budowy państwa.

Udział Gdańska w polsko-austrjackiej umowie handlowej.

WIEDEŃ. Austrjacko-polski traktat handlowy rozszerzony został, jak donosi austrjacki komunikat urzędowy, także i na Gdańsk.

W traktacie tym z dnia 9 października 1933 zastrzegł sobie rząd polski decyzję co do rozszerzania tego traktatu na Gdańsk. Ponieważ decyzję te wydał rząd polski już przed kilkoma dniami, weszło obecnie w życie, rozszerzenie tego traktatu na Gdańsk zadokumentowane odpowiednią wymianą not pomiędzy P o l s k ą i Austrją.

Stronnictwo Narodowe sieje zament wśród młodzieży akademickiej.

W ciągu ostatnich paru dni wyższe uczelnie polskie stały się widownią nowych awantur, inicjowanych przez młodych Stronnictwa Narodowego. Awantury te doprowadziły do zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach przerwały tem samem normalny tok studjów szerokich rzesz młodzieży akademnickiej, która z tak wielkim trudem, w niesłychanie ciężkich warunkach materjalnych, zdobywa wiedzę.

Sianie zamentu wśród najmłodszego rocznika młodzieży akademickiej ma niewątpliwie charakter akcji zorganizowanej i kierowanej przez polityczne czynniki pozaakademickie. Nie jest to zresztą zjawiskiem nowem, co rok bowiem Stronnictwo Narodowe usiłuje przełamać atmosferę wytężoną i spokojnej pracy naukowej młodzieży, wywołując zamieszki, których celem jest wyłącznie osiągnięcie efektów partyjno-politycznych.

Oczywiście awantury nielicznych zresztą, grup młodych endeków nie były zjawiskiem, którem sie warto zajmować, gdyby one nie wpływały na całokształt życia młodzieży akademickiej, a z drugiej strony, gdyby nie były aż nazbyt wyraźnym przejawem prób politycznej akcji Stronnictwa Narodowego. Endecja bowiem, aczkolwiek niejednokrotnie już ponosiła d o t k l i w ę k l ę s k i to jednak najwidoczniej n i e zrezygnowała z dalszych prób zatrudniania dusz młodzieży jadem partyjnej nienawiści.

Hasłem pod którem młodzi endecy rozpoczęli tegoroczne awantury, jest jak zwykle zresztą w takich wypadkach — walka z żydami. Hasło to jednak stało się raczej **odskocznią do partyjnych wystąpień endeckich.** Stronnictwo Narodowe zdając sobie sprawę, że jego hasła programowe nie mogą już porwać szerokich rzesz młodzieży, znajduje sobie zawdy jakiś punkt wyjścia dla akcji o charakterze wybitnie politycznym, usiłując zbierać dla celów partyjnych owoce wywołanych przez siebie ekscesów.

Stronnictwo Narodowe nie liczy się jednak z tem, że często owoce takie mogą być gorzkie.

Proces o zamach marsylski odroczony do stycznia.

PARYZ. Proces terorystów chorwackich w Aix-en-Provence, oskarżonych o udział w zamachu marsylskim, został odroczony do sesji styczniowej. Nastąpiło to naskutek tego, iż przewodniczący Izby adwokackiej Sandino oświadczył, iż trudno byłoby mu zbadać w tak krótkim czasie akty sprawy, celem zapewnienia odpowiedniej obrony oskarżonym.

Decyzja sądu przyjęta została na sali z dużem zadowoleniem.

Represje wobec Polaków na Litwie.

KOWNO. Jak podaje „Ljetuvos Aidas", z rozporządzenia wiłkomirskiego komendanta wojennego zamknięty został tamtejszy oddział polskiego klubu sportowego „Sparta" oraz sekcja samokształceniowa przy polskiem Tow. oświatowem.

Kierownik tych organizacyj Jankiewicz, został wysłany na cały czas trwania stanu wojennego do powiatu rosieńskiego.

Projekt kupiectwa w sprawie cenzusu w handlu.

Rada Naczelna Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego opracowała na najbliższy zjazd projekt rozporządzenia w sprawie kwalifikacyj zawodowych w handlu.

Zgodnie z tym projektem, osoby pragnące otrzymać potwierdzenie swych kwalifikacji zawodowych w handlu powinny złożyć właściwej Izbie Przemysłowo-Handlowej własnoręcznie podpisaną deklarację o niekaralności oraz przedłożyć Izbie poświadczenie o niekaralności wydane przez dwie osoby, wykupujące w okręgu Izby świadectwa przemysłowe, jak również zaświadczenie o ukończeniu nauki conajmniej w szkole powszechnej II-go stopnia lub wykazać się wykształceniem z zakresu takiej szkoły, a wreszcie zaświadczenie, potwierdzone przez Zrzeszenie Kupieckie o odbytej conajmniej jednorocznej praktyce w przedsiębiorstwie handlowem, oraz zaświadczenie Zrzeszenia Kupieckiego, które w ostatnich wyborach do izb przemysłowo-handlowych miało prawo wyboru radców przez Zrzeszenia o gotowości przyjęcia ubiegającego się o potwierdzenie na członka Zrzeszenia z chwilą wydania przez Izbę potwierdzenia.

PROGRAM RADJOWY.

Warszawa — wtorek 26. XI.

6.3o—8.1o Aud. poran. 12.o3 Dzien. poł. 12.15 Konc. Zesp. 13.00 Konc. Zesp. Harmonistów 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 Z rynku pracy 15.15 Wiad. o eksp. pols. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Konc. 16.00 Skrzynka P.K.O. 16.15 Płyty 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Odczyt 17.15 Muz. operetkowa. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Adam Mickiewicz w pieśni 18.30 Szkic liter. 18.45 Płyty 19.00 Pogad. 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19,35 Wiad. sport. lok. i og. 19.50 Pogad. aktual. 20.00 Konc. symf. W przerwie ok. godz. 20.50 Dzien. wiecz. oraz Obrazki z Pols. współcz. 22.20 Odczyt dla lekarzy 22.45 Odczyt w jęz. esperanckim. 23.00 Wiad meteorol dla komunik. lotn. 23.05—23.30 Muzyka tan.

Warszawa — środa 27. XI.

6.30—8.10 Aud. porann. 12.03 Dzien. poł. 12.15 Muzyka salon. 13,25 Chwilka gospod. domow. 15.15 Wiadom. o eksp. pols. 15.20 Przegl. giełd. 15.30 Płyty, 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Płyty. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy 17.20 płyty 17.50 Swiat się śmieje 18.00 Minjatury kwartetowe 18.30 Skrzynka ogólna 18.40 Zycie kult. i artyst. stol. 18.45 Muz. salonowa. 19.00 Porady weterynaryjne 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. reklam. 19.35 Wiad. sport. lok. i og. 19.50 Reportaż aktualny. 20.00 Płyty 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej 21.00 XIII audycja z cyklu. 21.35 Szkic lite acki. 21.50 Pogadanka 22.00 Muz. tan. 23.00 Wiad. meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 Muzyka tan.

Giełda zbożowa w Poznniu

Notowania z dnia 20. XI. 1935. Za 100 kg. płacono

Żyto nowe i zdrowe	12,25 — 12.50
Pszenica	17,50 — 17 75
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,25
Jęczmień jednolity	14, 00— 14,50
Owies	15.25 — 16,25
Otręby żytnie	9,25 — 9,75
Otręby pszenne (grube)	10,00 — 10,50
Otręby (średnie)	00,00 — 00,00
Gorczyca	00,00 — 00,00
Groch Viktorja.	25,00 — 30,00
Groch Folgera	21,00 — 23,00

Redaktor odpowiedzialny: Antoni Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.
Wydawca: Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście n. Drw.